

Liceum Ogólnokształcące Nr I im. Jana III Sobieskiego w Oławie



W podróży z matematyką i Erasmusem+



Erasmus+

Rok Szkolny 2021/2022 był dla uczniów Oławskiego Liceum Nr I wyjątkowo bogaty w projektowe zadania edukacyjne i podróże. Po smutnym roku ograniczeń pandemicznych, energicznie przystąpiliśmy do realizacji kolejnych zagadnień projektu „Paszport do przyszłości”, (zorganizowanego w ramach programu Komisji Europejskiej Erasmus+). Jesteśmy pewni, że paszportem otwierającym szereg możliwości jest dla naszych uczniów matematyka. Dlatego dowodziliśmy, że wiedza i kompetencje matematyczne są warunkiem rozwoju nowych technologii oraz prezentowaliśmy matematykę oczami humanistów. Ponadto, analizowaliśmy polski i europejski rynek pracy. Uczniowie uczestniczyli w wykładach, korzystali z różnych źródeł informacji, tworzyli prezentacje multimedialne i filmy. Materiały te powstawały w języku angielskim, co dało naszym uczniom okazję do kreatywnego ćwiczenia tego języka. Ukoronowaniem zaangażowania w projekt Erasmus+ były tygodniowe wyjazdy do szkół partnerskich. W sumie 32 uczniów uczestniczyło w międzynarodowych spotkaniach w Portugalii, na Sycylii oraz na Litwie. Jak to wspominają?



LITWA 23-30 kwietnia 2022

Wilno zaskoczyło nas deszczem i o dziwo brakiem turystów. Miejsce, w którym spaliśmy było kiedyś starym klasztorem i mieści się tuż pod Ostrą Bramą! Mogliśmy swobodnie wejść do środka i zobaczyć z bliska obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej. Wokół obrazu możemy zobaczyć złote wota, symbolizujące „chorą kończynę”, która została uleczona za wstawiennictwem Matki Bożej. Odwiedziliśmy Cmentarz na Rossie, gdzie znajduje się serce Józefa Piłsudskiego razem ze szczątkami jego matki.

Nie obyło się również bez odwiedzenia domów poetów! Widzieliśmy gdzie mieszkał Adam Mickiewicz, Juliusz Słowacki, Józef Ignacy Kraszewski. Tego dnia zwiedziliśmy także Ulicę Literacką, Užupis – Zarzecze – Republikę Artystów, Katedrę i dzwonnice na Placu Katedralnym oraz Pałac Prezydencki.

4 kolejne dni spędziliśmy w Silale u rodzin goszczących. Pierwsze słowa, których nauczyli nas koledzy to:

Labas - cześć

Aciu - dziękuję

Viso Gero - do widzenia.

Jednak wszyscy (Polacy, Litwini, Włosi i Portugalczycy) rozmawialiśmy ze sobą po angielsku. Mimo początkowych barier językowych potrafiliśmy się porozumieć.

Pierwszą najbardziej wyczekiwaną wycieczką była podróż nad morze! Jej celem były uroczyste wioski Judokrantė, Nida i Neringė położone na Mierzei Kurońskiej. To właśnie tam mieliśmy okazję zwiedzić ruchome wydmy, pospacerować szlakiem na Wzgórze Czarownic oraz poznać cechy tamtejszego budownictwa ludowego. Na koniec pomoczyliśmy ręce w Bałtyku i odpoczywaliśmy na plaży.

W kolejny dzień zwiedziliśmy muzeum Baubliai, Górę Medvegalis, Górę Padievaitis i Kvedarnę. Po uroczystych spacerach na łonie natury, trafiliśmy do STEAM – nowoczesnego centrum propagującego nauki ścisłe. Uczestniczyliśmy w zajęciach z chemii, robotyki i pozyskiwania zielonej energii.

Zwiedziliśmy dawną stolicę Litwy – Troki, wraz z zamkiem królewskim, przed którym zatańczyliśmy poloneza. Późnym popołudniem uczniowie litewscy wrócili do Silale, a my wraz z Włochami zakwaterowaliśmy się hotelu „Domus Marija”.

Program Erasmus pokazał mi, że mimo innego pochodzenia i innej kultury mieliśmy ze sobą dużo wspólnego. Bardzo się cieszę, że dalej utrzymuję kontakt z osobami, które poznałam podczas tej przygody.

Kiedy nastąpił dzień powrotu żegnaliśmy się z Włochami na lotnisku ze łzami w oczach. Obiecaliśmy sobie, że musimy się jeszcze spotkać. Z Wilna wylecieliśmy do Warszawy a następnie do Wrocławia. Z uśmiechem na ustach dojechaliśmy do Oławie.

Antonina Woźniak

Fot. Materiały archiwalne LO



PORTUGALIA 24-30 października 2021

Wyjazd do Portugalii zdecydowanie można uznać za wyjątkowy, jako że była to pierwsza po pandemicznej próbie wskrzeszenia projektu. Z początku martwiły nas obostrzenia ograniczające, bezpośredni kontakt z innymi uczestnikami, jednak szybko okazało się to być nieistotnym zmartwieniem.

Grupowe spotkania i gry sprawiły, że pokoje hotelowe stały się równie przytulne, jak domy rodzin goszczących, a nocne spacery po mieście wraz z Włochami i Litwinami oraz tańce i zabawy o równie późnych godzinach, pozwoliły nam dodatkowo się na siebie otworzyć, usuwając wszelkie bariery. Kto by pomyślał, że nawet drzemka na kamiennych zbliża ludzi?

Zapytani o ulubiony moment naszego wyjazdu, z pewnością nie moglibyśmy się zdecydować na jeden, jednak wszyscy jednogłośnie ogłosiliśmy Bragę naszym ulubionym miejscem! Ciężko nie zachwycić się tym kolorowym, pełnym życia miastem, na każdym kroku ukazującym swoją unikatowość w kulturze.

Wyjątkowe, choć bardzo deszczowe, były również nasze chwile w Porto, gdzie prócz zwiedzania miasta i ciągłej walki o odrobinę słońca, mieliśmy okazję spędzić czas w naszym „rodzinnym” gronie, po raz kolejny kończąc na nocnej eskapadzie, gdzie nawet spotkaliśmy Włochów. Był to niestety nasz ostatni dzień w Portugalii, przez co wszyscy poszliśmy spać z lekką goryczą.

Wyjazd do Portugalii nie tylko dał nam szansę na poznanie świata, ale również otworzył nas na innych. Po całym tygodniu integracji, niechętnie pożegnaliśmy się z Portugalią, Włochami i Litwą. Wielu z nas zyskało nowe znajomości, które po dziś dzień chętnie utrzymujemy! Wszyscy mamy również głęboką nadzieję na ponowne spotkanie.

Katarzyna Kobylowska



SYCYLIA 20-27 marca 2022

Wyjazd na Sycylię na pewno dostarczył wszystkim pokazną dawkę emocji i przygód. Taka wycieczka to przeżycie dla odważnych i złażnionych nowych doznań. Nie każdy potrafiłby się odnaleźć we włoskiej rzeczywistości. I to tak z dnia na dzień, bez przygotowania, prawie jak za machnięciem czarodziejkiej różdżki. Bo choć nasi gospodarze zamieszkujący wyspę, wciąż podlegają pod kontynent europejski, to dało się odczuć pewne ciekawe różnice kulturowe.

Pierwszym szokiem były na pewno włoskie śniadania, bardzo inne od tych, do których jesteśmy przyzwyczajeni od dziecka. Typowe śniadanie Włocha to małe ciasteczko i kawa. Jednak gościnni i życzliwi mieszkańcy Palazzolo Acreide rozumieli nasze tradycyjne potrzeby obfitszego posiłku i robili wszystko, byśmy czuli się należycie nakarmieni przed rozpoczęciem każdego interesującego dnia.

Będąc już przy temacie jedzenia, chyba nie trzeba tłumaczyć, jak pyszne ono tam było. Jednak kulinaria sycylijskie to nie tylko pizza i pasta. Największym odkryciem okazało się typowe w tym regionie arancini. Są to stożki obtoczone panierką, które skrywają w sobie farsz z ryżu, mięsa i warzyw.

Życie w domach tych ludzi pozwoliło na odkrywanie południowych Włoch od strony kulinarnej, językowej, kulturowej czy też przyrodniczej.

Sycylia to bardzo hojnie obdarzony przez naturę region, który mieliśmy szczęście poznać. Od turkusowych morskich wybrzeży, które definitywnie kojarzą się z południem Europy, po zaśniężony wulkan – Etnę.

Zaś sami mieszkańcy... Kto nie kocha Włochów z ich luźnym podejściem do życia? Gdzie każdy plan może w ostatniej chwili ulec zmianie, co odczuliśmy też na własnej skórze. Jedną z włoskich nauczycielek nazwała to byciem „flexible”. To u nas w Polsce nie miałyby chyba jednak prawa zaistnieć.

Ta przygoda o matematycznym i międzynarodowym podłożu na pewno nikogo nie rozczarowała i raczej pozostawiła niedosyt i żal żegnania się tak szybko z nowo poznаныmi ludźmi, nie tylko z Włoch, lecz również z Litwy i Portugalii.

Kaja Sikorska